

OSTATNI MOHIKANIN?

W rubryce „Z wędrówek po kraju” zamieszcza „Trybuna Opolska” z 13 lutego br. artykuł J. Jujki „Optymizm kontrolowany realiami”.

Poinformowawszy czytelników, iż Opole „przejęło dla celów rekreacji cały pierścień, około 700 ha lasów” oraz że „powstaje tu jeden z największych w kraju, leśny park kultury i wypoczynku”, autor artykułu stwierdza, że mimo rozwoju gospodarczego woj. zielonogórskie znalazło się — na szczęście dla naturalnego środowiska — „na przemysłowej mapie roku 2000 (...) poza dużymi aglomeracjami industrialnymi”.

„Prawie 45 proc. powierzchni województwa stanowią lasy. Jest tu 525 jezior, są rzeki — Odra, Nysa Łużycka, Bóbr, Noteć i inne, których nie trzeba zachwalać wodniakom (...). Zielona Góra, jak i inne miasta tego regionu, ma wszelkie szanse, by stać się „hotelem” dla uprzemysłowionych krain, „zagłębem turystycznym” dla — przede wszystkim — Śląskiego Zagłębia, a następnie całego kraju (...). Przyszłość zielonogórskiej ziemi opiera się właśnie na obu członach jej nazwy: zieleni i górach”.